

GŁOS KARMELU

MIESIĘCZNIK SZKAPLERZNY ZAKONU OO. KARMELITÓW BOSYCH
W POLSCE POD PATRON. ŚW. JÓZEFA I ŚW. TERESY OD DZ. JEZUS.



WNIEBOWZJĘCIE.
(Według arcydzieła Rafaela)

ADRES WYDAWNICTWA I REDAKCJI:

O. Józef, Karmelita Bosy, Kraków, ul. Rakowicka 18



TREŚĆ: Wniebowzięcie: — „Zielna Królowa”... (K. B.) — O słodka Panno Marjol (Karmelita Bosy). — Do Pana idę... (Trp). — Inne wielkie zwycięstwa przez Różaniec św. (O. Konstanty, Kapucyn). — „Płatki róż” — ufność (X. Kan. Bouvet): — Mgr. Picaud, nowy biskup z Lisieux w Rzymie. — Z „deszczu róż” św. Teresy. — Problem nawrócenia Indyj (O. Herman, gen. sekr. Mis. Karin.) — Pierwsza profesja III Zak. Karm. Męsk. w Krakowie. — Ze świata katolickiego.

WNEBOWZIĘCIE.

Czyż nie do Najświętszej Panny stosowało się to natchnione wołanie Króla-Proroka: „Pan niech strzeże wejścia Twego i wyjścia Twego”. (Ps. 120, 8), a także i dalsze słowa psalmisty „Powstań Panie, by wniść do spoczynienia Twego, Ty i Arka świętości Twojej?”. Czyż nie sprawdziły się one dosłownie na Boskim naszym Zbawicielu i Jego Przebłogosławionej Matce?

Tak dla Marji, jak i dla Jej Syna, grób miał być chwalebny. Jezus, onego wielkanocnego poranku, jako słońce powstające, zmartwychwstał z grobu. Marja zaś, — zapożyczając wdzięcznego porównania Mędrca Pańskiego w Pieśni nad Pieśniami — wzniosła się jako wonność kadzidła: „Któraż to jest, która wstępuje przez puszcę, jako promień dymu z wonnych rzeczy mirry i kadzidła”... (Cant. 3, 6).

* * *

Oba krańce życiowe odpowiadają sobie wzajemnie. Jeśli grzech pociąga za sobą śmierć i zepsucie, rzecz jasna, że tam, gdzie nie miał on dostępu, śmierć i zepsucie panowania swego roztoczyć nie mogą. Jakżeby Bóg, który na mocy wyłącznego przywileju, zachował Marję Niepokalaną w Jej poczęciu, nie miałby ustrzec od skażenia dziewiczego Jej Ciała? Ziemia, przeznaczona piętnem grzechu, nie mogła więzić w swem łonie Tej, w której ani skaza najłżejsza, ani wina pierworodna nigdy nie powstała.

Kościół św. opiewa w lekcjach brewjarza, w czwartym dniu oktawy Wniebowzięcia Najświętszej Panny, cudowne wydarzenia, towarzyszące błogostawionej śmierci Matki Zbawiciela, oraz wypadki, po tej śmierci następujące. Wszyscy Apostołowie, tak tam czytamy, znaleźli się w tym momencie zgromadzeni w Jerozolimie; a nie tylko sami Apostołowie, ale, (czemużbyśmy się wyrzekać mieli naszej tradycji zakonnej) znalazło się tam zarówno i paru z Jej ukochanych mieszkańców Góry Karmelu, którzy, z miłością synowską pośpieszyli, aby usłyszeć z ust Jej przebłogosławionych ostatnie napomnienia, i być obecnymi w ostatnich chwilach ich Niebieskiej Matki.

Ciało Marji przeniesione zostało następnie do ogrodu w Getsemani, gdzie złożono Je w grobie. Śpiew Anielski przez trzy dni nie ustawał, aż wreszcie ucichł za przybyciem św. Tomasza. Tomasz bowiem z zrządzeniem Boga, nie był obecny przy śmierci Marji. By zadość uczynić łatwo zresztą zrozumiałym pragnieniom uczczenia przeczystych zwłok Bogarodzicy, Apostołowie otworzyli grób, lecz, o dziwo... nie znaleźli tam już dziewiczego ciała, lecz tylko woń słodka, a przedziwna napelniła ich serca nadziemską radością. Wszyscy tedy, według świadectwa św. Tymoteusza, biskupa Efeskiego i Dionizego Areopagity „hymnami wysławiać poczęli nieskończoną dobroć i wszechmoc Bożą“.

* * *

Któż zdoła opisać wejście Marji do nieba?! Któż pojąć jest w stanie Jej chwałę niepojętą i to miłosne powitanie naprzeciw Niej śpieszących hufców niebieskich? Dziewica Najświętsza, wstępując dziś do nieba, zapewne weselem niepojętem przepelniła jego mieszkańców. Jeżeli dziecię, uwięzione jeszcze w łonie matczynem, podskoczyło z radości na dźwięk głosu Marji, jakimiż być musiały porywy i zachwyty duchów niebieskich, gdy danem im było spoglądać w oblicze ich Królowej i Pani. Lecz nadewszystko jakież umysł ludzki ogarnąć potrafi — jakież język wysłowić boski wyraz synowskiej miłości, jakim Jezus powitał Swą Matkę? Zaiste słodkie były pocałunki, któremi Boże Dzieciątko obsypywało Matkę-Dziewicę, gdy Je nosiła na rękę i przyciskała do serca, wśród pieśczoł i uśmiechów; lecz czemuże były te drugie dowody miłości, które od tegoż samego Jezusa odbierała w dniu swego triumfu i chwały „kiedy Ją witał, wstępującą na tron chwały, śpiewającą: „Niech mię ucałują

pocałowaniem ust Swoich“? O ile bowiem na ziemi przewyższyła w łasce wszystkie stworzenia, o tyle je przewyższa w chwale, w niebiesiech“ (Św. Bernard).

* * *

W rozkoszach widzenia twarzą w twarz odbyło się Ukoronowanie. Pismo św. odśłania nam nieco tę chwałę, słowami psalmisty: „Stolica Twoja, Boże, na wieki wieków... Stała się Królowa po prawicy Twojej, w ubiorze złotym, otoczona różnorodnością“... (Ps. XLIV, 7, 10).

Bóg Ojciec wieńczy Jej skroń diademem, o jakże wspaniałym! Wszystkie Jej się należą korony! Nie jestże Ona Królową Aniołów, Patrjarchów, Proroków, Apostołów, Męczenników, Wyznawców i Dziewic?! A jednakowoż istnieje wyraz streszczający i przechodzący te wszystkie godności, a tem słowem niebiańskim jest „Theotocos“, czyli Matka Boża!

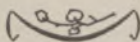
Kościół wschodni katolicki, tak nabożny w czci ku Najświętszej Pannie, nie wieńczył nigdy koronami Jej posągów, wypisywał tylko na nich złotymi zgłoskami, te proste słowa „Theotocos“, Matka Boża! Gdy w dniu swego Ukoronowania Marja schyliła swe skronie przed Ojcem Przedwiecznym, czyż nie podniosła ich potem opromienionych chwałą Macierzyństwa Bożego? — A jakąż w tej chwale była Jej postawa? — Nie wyraz triumfu, lecz najgłębszego skupienia ginącego w podziwie własnego szczęścia. Zdawała się ponownie pytać, jak ongiś w dniu Zwiastowania: Jakże się to stanie? A Jezus na to odpowiadał: „Matko Moja!“ (Ks. Lemann).

* * *

Dzień radości w niebie, dzień radości na ziemi; tu bowiem nie mamy mieszkania stałego, lecz dążymy tam, gdzie nas Marja wyprzedziła.

O Matko, pociągnij nas za sobą, biegniemy za śladem Twych wonności: „Najprzedniejszy owoc z ziemi wzniosł się tam, skąd sphywają nam wszystkie dary doskonałe. Wstąpiwszy do nieba Najświętsza Panna, ze Swej strony, napelnia nas swemi darami; staje się naszą Pośredniczką i wstawia się za nami, a wstawia skutecznie, w sprawie naszego wiecznego zbawienia“.

„Chroniques du Carmel“.



„ZIELNA KRÓLOWA“...

*Dzień wstał pogodny, rześki i świeży,
Rosą się obmył, mgłę spędził z czoła,
By się przystroić kędyś z rubierzy —
Słoneczne, jasne promienie woła...
Podmuchem lekkim rozbudza życie
W krzewach, po łąkach, w lasach, w błękitcie;
...Już ...już rozbrzmiewa wszystko dokoła —*

*Dzień to świąteczny, dzień uroczysty
Święta „Zielnego“, jedyny w roku;
Wita go pogłos dzwonka srebrzysty
Z wieży kościółka na wzgórza stoku...
Wita go ptasząt świegot radosny,
Witają łany zbóż cichą falą,
Poszumem leśnym świerki i sosny —
I spokój wielki nad sobą dał...
— Lecz nadewszystko lud sercem wita
Ten dzień świąteczny co dzisiaj świta;
Z chat słyhać pieśni głos modlitewnej
Co do stóp płynie Królowej Zielnej — —*

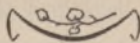
— — — — —
*Dzwony na wieży kościelnej zagrały
Śpieszy lud zewsząd... miedzami, przez pola —
Barwami strojów pokraśniała rola —
Jakgdyby żywe kwiaty wyrastały.
Niosą bukiety, wianki, kwiaty razem
Z traw, zbóż, owoców, przeróżne wiązanki —
By przed łaskawym święcić je obrazem —
Ślaz, macierzankę, i mięty pachnące,
Rumianków wonnych rozkwitłe główiny,
Rutę, barwinków gałązki błyszczące,
Pęki rumianych owoców kaliny
I boże drzewko, chmiele i łożyny.
Wszystko to niosą, w dzień Święta Zielnego
Wszystko, co ziemia wydała bujnego — —*
— — — — —

*Kościółek w zieleń cały ubrany;
Obraz Marji wśród kwiecica tonie,
Zielenią wszystkie pokryte ściany,
W ołtarzu mnóstwo świec jasno płonie — —
Święta Ofiara już się sprawuje...
— Ołtarz kadzielne mgły osłaniają,
Głos pieśni świętej w niebo wlatuje —
Wszyscy Królowej Zielnej śpiewają;
— — Serca ludzkiego wszystkie pragnienia,
Niedole wszystkie i nędze swoje
I hołdy duszy i uwielbienia —
Słą swojej Pani w niebios podwoje.
— Jej przecież ziemia, zboża i trawy!
Jej Bóg powierzył pieczę nad ludem!
Słodka Jej ręka i wzrok łaskawy
Plony przynosi, pomnaża cudem...
Więc wdzięczność niosą Tej Dobrej Pani,
Modły i pienia wierni poddani.*

— — — — —

— — *A tam z światłości, z wieczystej zorzy —
Gdzie tron jest Ojca, Ducha i Słowa,
Pokój się zlewa na ziemię boży —
Który wyprasza Zielna Królowa...*

K. B.



O SŁODKA PANNÓ MARJO!...

Przepiękna to modlitwa „Witaj Królowo“.

Jaka głębia uczuć w niej się mieści!

Po Pozdrowieniu Anielskiem, nie znam modlitwy, któraby tak doskonale wyrażała wszystko, co chcemy powiedzieć naszej Niebieskiej Matce, jak — *Salve Regina* — Witaj Królowo.

Brzmi w tej antyfonie, radosny odgłos uwielbienia, głos odający hołd Marji, Królowej świata tego, Królowej niebios promiennych, Królowej wszystkich Świętych, Królowej wojska anielskiego.

Przebija się w niej głos bólu, który nas przytłacza w tem życiu, głos ufnej nadziei, wyraz otuchy, że nie zginiemy.

Dźwięczą w niej piętrzącym tonem słodkie soprany, jakiemi dziecię przemawia do Matki najtkliwszej, którą niezmiernie kocha, której bezgranicznie ufa, na której łonie czuje się bezpiecznym.

Wzbija się z niej korny głos modlitwy o to, co nam najbardziej potrzebne: o życie Boże, życie, z Jezusem, o śmierć szczęśliwą.

Jęczą w niej żalosne dźwięki, żeśmy wygnańcami na tej ziemi, żeśmy pielgrzymami na lez dolinie..., — lecz rozbrzmiewają też tony radości, że Ona jest słodkością życia, radością i chwałą naszą.

Najsilniejszym jednak wyrazem uczuć w tej modlitwie, to końcowe słowa ten wykrzyk miłości i ufności z głębi serca. — „O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Marjo“!...

Słowa te nie należały pierwotnie do antyfony; wyszły one z ust najgorętszego czciciela Marji, miodopłynnego jej piewcy — Bernarda z Clairveaux.

Oto historia ich powstania:

— — — — —
Miało się ku wieczorowi.

Zachodzące słońce złotem i purpurą zalewało nadreńskie szczyty i zamczyska, po nich porozwieszane.

W blaskach tych czerwono-fioletowo-złocistych mieniła się potężna wieżyca katedry w Spirze, baszty i co wyższe szczyty domów.

Przez wąskie uliczki miasta płynęły ciągle fale ludności odświętnie przybranej i mimo wieczornej pory, wypływały wciąż przed bramy miasta. Biskup, duchowieństwo, cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, wszyscy wychodzili na czyjeś spotkanie.

Może głowa chrześcijaństwa — papież zawita do bram miasta? Może cesarz Konrad III zaszczyca je swą obecnością, lub inny z możnych panujących zawita?

Szlakiem leśnym szli wolno dwaj zakonnicy.

Jeden z nich wzrostu średniego, z twarzą ogorzałą i wychudłą szedł boso; oczy przenikliwe, głębokie, zwracał od czasu do czasu w niebo i śpiewał psalmy.

Z postaci jego, szczuplej i wynędzniałej wiał jakiś majestat i powaga.

To Bernard z Clairveaux.

Drugi, znacznie wyższy — to jego brat zakonny i towarzysz podróży.

Widząc iż noc się zbliża, podróżni przyspieszyli kroku, by przed zachodem dojść do bram miasta.

Już dochodzili do pierwszych murów, gdy... nagle zadzwieczyły dzwony kościołów i podróżni ujrzeli ludność całego miasta, przygotowaną jakby do procesji.

Opierającego się św. Bernarda posadzono na wspaniałym rumaku.

Zabrzmiała potężnie ze wszystkich ust jego ulubiona pieśń „Salve Regina“ i pochód ruszył do katedry.

• Tak miasto Spira przyjmowało największego świętego swego czasu, najgorętszego piewce Marji.

A rok był Pański 1145.

W murach katedry brzmiały jeszcze ostatnie słowa pieśni, a pokorny mnich klęczał przed obrazem Marji i zalewał się łzami.

A gdy pieśń się skończyła, zgłębi serca i duszy jego wydarł się ten okrzyk miłości płomiennej „O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Marjo“!

I oto stał się cud!...

Na to serdeczne pozdrowienie swego czciciela, Marja skłoniła głowę z obrazu, jakby również chciała go pozdrowić.

I odtąd już obraz tak pozostał.

A słowa św. Bernarda zostały na zawsze złączone z antyfoną Salve Regina.

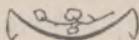
I po dziś dzień odmawiamy je wszyscy.

Obyśmy starali się również naśladować św. Bernarda w miłości, czci ku Marji!

Oby nam imię Niebieskiej Matki nie schodziło z ust, byśmy za tym św. mężem powtarzać mogli:

„Imię Marji jest mi rozkoszą serca, melodją słodką dla ucha, miodem w ustach“.

Karmelita Bosy.



DO PANA JDE...

Do Pana idę...

*tego cichego, w samotni kościoła...
— czuję, że Serce Jego tęskni, woła
mnie... Więc podążam radosna do Niego,
do stóp Jezusa, do Pana mojego,
by kornie, ufnie wylać duszę całą...
przedłożyć rzewne serdeczne pragnienie
— i prośby dziecka z aniołów pochwałą,
— zjednać dla wszystkich łaskawe wejrzenie!...*

Więc idę... klękam!...

*i blisko klękam, bo wiem, że prawdziwy,
Jezus Najśłodszy w Eucharystji żywy...
że patrzy na mnie... widzi mię, i słyszy
me nieme słowa wśród kościoła ciszy!...
ja patrzę w Niego... jakbym Go, widziała...
Tulę się mocno do Serca Boskiego,
mówię, jak dziecię, cobym odeń chciała:
coś najdroższego!... coś najcenniejszego!...*

I Jezus słucha!...

*słucha jak Ojciec ukochane dziecię,
który ponad nie, nic nie widzi w świecie...
gdy się spojrzeniem Twojem Boskiem pieścę,
to w ranę Serca szepcę cicho... jeszcze
więcej miłości daj biednej dziecinie!...
niechaj za każdym serca uderzeniem,
łączy się z Boskiem tchnieniem moje tchnienie,
bo kochać Ciebie mem jednym pragnieniem!*

Mój Boże drogi!...

*wszak serce moje z Twojem wspólnie bije,
więc spraw, niech tylko i wyłącznie żyje
dla Ciebie Zbawco!... coś mi oddał życie,
opuścił niebo a żyłeś ukrycie,
aby mię codzien karmić i napoić,
abym szła czysta i w Ciebie wpatrzona,
by mię wśród pokus i złudy uzbroić
w Twe własne Boskie siły i ramiona!...*

Czyż mogę pragnąć?...
pragnąć coś więcej ponad miłość Twoją?...
a że dostrzegam słabość, małość moją,
że sama zdobyć, co wyższe, nie zdołam,
dlatego rzewnie w mej niemocy wołam:
Ciebie, mój Jezu!... Któryś jest Miłością!
spraw!... bym choć nędzna, przecież zapłonęła
ku Tobie wielką szczerą wzajemnością,
abym tę miłość w inne dusze tchnęła!...

Ty, tego pragniesz!...
o Niebo moje — już tutaj na ziemi!
który tak chętnie los dzielisz z grzesznemi,
przebacz win moich, uchybień tysiące!...
niech żary Twojego serca gorące
je zniszczą — blask się ich w duszy rozleje,
bym w nim ujrzała Twoje Piękno, Boże,
by spotężniały nadziemskie nadzieje,
gdy trwam w serdecznej u Twych stóp pokorze — —

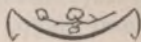
Kiedy Cię wielbię!...
kiedym tak blisko Serca Pana mego,
gdy mówić mogę do Ojca Dobrego —
to coraz rzewniej i wołam gorącej!...
bo chcę wybłągać więcej... jeszcze więcej!...
— ratuj mój Jezu! te rzesze co fałd
niepomne Twoich okrutnych mąk krzyża,
w ślepotcie grzechu w ciemń piekła się walą,
— a chwila życia ostatnia się zbliża!...

Nie daj im zginąć!
na biednych krople Krwi Twojej niech spłyną,
Krwi Przenajświętszej — a w duszach, co giną,
skorupy znikną grzechowego trądu!...
— staną się dziećmi... przyplyną do ładu,
do Serca Twego!.. do źródła Miłości!..
spójrz, o Jezu, na ludzkości morze,
na tych co nie są w Kościoła jedności,
co ciągle błędzą, znać Cię nie chcą Boże!...
Panie litości!...

*Na chwilę teraz odchodzę do świata,
lecz Cię zabieram mego Boga — Brata,
aby żyć z Tobą... i być tem ogniskiem,
co grzeje, świeci... każdemu jest bliskiem,
— to Cię pociesza w Twem osamotnieniu,
gdy widzisz miłość wnikającą w serce...
osładza chwile w smutku, zapomnieniu,
gdy dotrze łaska Twoja, choć w iskierce.*

*Z ubogą duszą...
niechaj Cię wielbią duchów miliony,
co w świętem drzeniu, jako pochylony
łan kłosów złotych, przed Tobą, o Boże,
chylą się z pieniem w miłosnej pokorze...
niechaj Cię wielbią te kwiaty ołtarza,
lampka, co wiecznie na Twą cześć się pali,
niech Ci Maryja Swe hymny powtarza...
i wszystko co widzisz — niechaj Cię chwali!...
— a ja znów przyjdę!...*

Trp.



INNE WIELKIE ZWYCIĘSTWA PRZEZ RÓŻANIEC ŚWIĘTY.

(XII — Ciąg dalszy 26).

Różaniec pomocą w wypędzeniu Maurów z Hiszpanji.

Ferdynand, król Aragonji, ustanowił w r. 1414 „Zakon Rycerski Różańcowy”, którego celem było odmawiać zawsze Różaniec i walczyć w miarę potrzeby przeciwko Maurom, by przyspieszyć uwolnienie od nich katolickiej Hiszpanji. Zakon ten miał za godło swoje Różaniec i lilję.

Grzegorz XIII wydał dnia 11 października 1531 r. taki dokument na potwierdzenie tegoż Bractwa: („Salutem” itd.) „Stwierdzamy, że Bractwo „Rycerzy Hiszpańskich” pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej zostało kanonicznie założone”.

Różańcowi więc Świętemu przypisują Hiszpanie pomoc w uwolnieniu z 7-mio wiekowej niewoli.

Uniwersytet zaś w Salamance taką deklarację wydał: „Różaniec królewskiego Zakonu Dominikanów ugruntował w wierze królestwo Hiszpanji”¹.

Utwierdzenie królestwa Peru w Ameryce.

W aktach kanonizacyjnych św. Róży Limańskiej, Dominikanki, pierwszej Świętej kanonizowanej z Ameryki, jest zanotowaniem, że chrześcijanie Peruańscy musieli w r. 1531 stoczyć bitwę z Indjanami. W bitwie tej czerpali pomoc i pociechę wierni przez Różaniec Marji. Skoro bowiem rozpoczęli głośno odmawiać wspólnie te pienia marjańskie, okazała się wśród walki wszystkim Przczysta Dziewica, zasłaniająca płaszczem wiernych przed pociskami wrogów. Zobaczywszy ten cud pogańskie, rzucili broń, walkę zakończyli i tłumnie zgłaszali się prosząc o przyjęcie na łono Kościoła².

Peruanie od tej chwili obrali sobie M. Bożą Różańcową za Patronkę królestwa peruańskiego i uchwalili, aby co roku w niedzielę przewodnią odbywała się po ulicach stolicy procesja uroczysta ku czci Różańcowej.

*

Wyliczając tu rozmaite zwycięstwa i łaski przez Różaniec św., koniecznie trzeba przytoczyć jeszcze i zdania przełożonych poważnych instytucyj o potędze Różańca, znajdujące się w ich kronikach.

a) Stary Uniwersytet boloński zanotował: „Od zarazy, głodu i wojny wybawił nas Różaniec Marjański, dlatego Marję Różańcową obraliśmy sobie za Patronkę”³.

b) Kronika Bractwa Różańcowego w Pawji mówi: „Nieprzyjaciele walczyli przeciwko nam, lecz Marja Różańcowa była naszym zwycięstwem”⁴.

c) Miasto Rottweil w Wirtembergji obchodziło bardzo uroczyście w dniach od 10—12 listopada 1743 r. stuletnią rocznicę cudownego oswobodzenia miasta od napadu Szwedów. W czasie oblężenia kilka razy Matka Boska się objawiała w ko-

¹ P. Morassi Ord. Praed. „Casae Monterrato”. 1872.

² Bertolini. „Vita di S. Rosa”.

³ Lejkes. „Rosa aurea”.

⁴ Lejkes. „Rosa aurea”.

ściele dominikańskim i zachęcała do odmawiania Różańca. Jej więc w czasie tego jubileuszu dziękując mieszkańcy miasta za pomoc wszechwładną i obierając Ją za osobliwą Patronkę, takie encomium zostawili na pomniku:

„Spojrzała łaskawem okiem Swojem na ucisk ludzi pod ciężkiem jarzmem jęczących“.

„Zobaczywszy uciemienie wasze i słowa Różańca, wysłucha was i pomoże wam“.

„Marja zawsze modlitwy różańcowej wysłucha i na czas z pomocą pośpieszy“.

„Wdzięczny M. Różańcowej Senat z ludem m. Rottweil“⁶.

d) Dumni Wenecjanie — sami tak mówią o swoich zwycięstwach: „Ani wodzowie, ani żołnierze, ani broń i działa, lecz Marja Różańcowa sprawiła żeśmy zostali zwycięzcami“⁶.

e) Dzieło niemieckie „Schatzkammer des Heiligen Rosenkranzes“ wylicza jeszcze kilka innych zwycięstw, jak Belgów pod Gandawą nad heretykami w r. 1578; Portugalczyków pod wyspą św. Heleny nad Korsarzami indyjskimi r. 1600; Niemców nad Szwedami pod Konstancją r. 1633, Augsburgiem 1646, Rapperswilem 1656.

Jakkolwiek wszystkiego o Różańcu z wszystkich krajów chrześcijańskich zebrać niepodobna, to jednak, co dotąd zestawione, wystarczy aż nadto na okazanie potęgi i dostojności Różańca św.

Wielki filozof i myśliciel wieku XIX Papież Leon XIII musiał niezawodnie bardzo skrupulatnie wglądać w historję różańcową, skoro za swego pontyfikatu tak wywyższył Różaniec, rozszerzył go po całym świecie i utrwalił.

Słusznie nazywa się „Papieżem Różańcowym“.

„Wiedzieć potrzeba, że Różaniec święty,

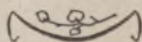
„Nie ludzkie dzieło, choć od ludzi wzięty,

„Lecz go natchnęła dobroć niepojęta,

„Sama Trójca święta“⁷.

C. d. n.

O. Konstanty, Kapucyn (Krosno).



⁶ Lejkes. „Rosa aurea“.

⁶ Archivum Parochiae Rottweilensis.

⁷ Pieśń różańcowa: „Zawitaj Matko Różańca“.

„PŁATKI RÓŻ“ — UFNOŚĆ.

Ufność jest usposobieniem duszy, które sprawia, że pozostawiamy innym staranie o nas samych. Jest to największy hołd, z pośród wszystkich hołdów i najpiękniejszy dowód miłości, z pośród wszystkich dowodów miłości.

Ufność w Bogu jest usposobieniem duszy, które skłania człowieka do tego, by pieczę o sobie zdał całkowicie na Boga.

*

Pogłębiając choć trochę naukę Teresy widzimy, że to piękne drzewo ufności posiada dwa głębokie korzenie, z których ono wyrasta i rozwija się: Natura boska i natura ludzka, oto te korzenie, pełne siły i żywotności. Natura boska, która może i chce wszystkiego udzielać, natura ludzka, potrzebująca tego wszystkiego.

Z jednej strony wszechmocna, a miłosna opieka Boga nad nami, z drugiej wrodzona nam wszystkim istotna potrzeba tej opieki.

*

Aby wyświecić tę wszechmocną, a miłosną pieczę Boga nad nami, małej naszej Świętej, jak zwykle nie brak „pomyśłów“. Powołuje się na Słowo Boże, na Jego przymioty, i — niech nas to wyrażenie nie zadziwia, bo zaraz je sama wytłumaczy — na jakby „słabości“ Boże.

*

Słowo Boże... pouczył ją o niem sam Duch św.; Teresa je powtarza, jako śpiew miłości: „Jako gdy kogo Matka pieści, tak was cieszyć będę... przy piersiach was poniosą, a na kolanach będą się z wami pieścić“. (Iz. 66, 13, 12). Jakże nie ufać Bogu, udzielającemu się nam, jak najczulsza z matek. Zachwycona temi słowami, woła: „O nigdy jeszcze czulsze i bardziej melodyjne wyrazy nie rozweseliły mej duszy“...

Przymioty Boże... Celem pobudzenia do ufności, Teresa, jak zresztą i wszyscy inni, odwołuje się do Dobroci, Wszechmocy, Miłosierdzia i Miłości Boga; ale co ją w tem odróżnia od innych jest, że dla nabycia ufności, odnosi się do Jego Sprawiedliwości!

Odwołuje się do Jego Dobroci, tej Dobroci tak idealnej, która nie tylko, że się maluczkiem udziela, ale „żeby być w zupełności zadowolnioną, zniża się do nicości“, gotowa nieustannie

przebaczac. „Tak, wierzę oddawna, że Pan jest czulszym od matki. a znam dobrze serce niejednej matki. Wiem, że matka gotową jest zawsze przebaczyć drobne, mimowolne uchybienia dziecka swego“.

Odwołuje się do Jego Wszechmocy. „Jezus wszystko może. Ufność działa cuda“. Zachwycona tą potęgą Jezusa, mała Siostryczka widząc w dniu swych obłóczyn dziedziniec klasztorny cały śniegiem pokryty, woła: „Któryż z śmiertelnych choćby najpotężniejszy, zdoła dla przypodobania się swej umiłowanej. ściągnąć z nieba choćby jeden płateczek śniegu“?

Odwołuje się dalej do miłosierdzia Bożego: Powierzam Jezusowi“, tak pisze, „opowiadam Mu szczegółowo moje niewierności, sądząc w mej zuchwałej ufności, że tem zawładnę Sercem Jego i w większej obfitości zyskam sobie miłość „Tego, który nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników“... Prawda, że nie zawsze jestem wierna, ale nigdy się nie zniechęcam; rzucam się w objęcia Jezusa. Jak kropelka rosy wnika jeszcze głębiej w kielich boskiego „Polnego Kwiatu“, a tam znajduję wszystko, com utraciła, a nawet jeszcze więcej... O Jezu, czemuż nie mogę powiedzieć wszystkim maleńkim duszom, że łaskawość Twoja jest niewysłowiona! Czuję, że, co niepodobna, gdybyś mógł znaleźć duszę słabszą od mojej, obśypałbyś ją jeszcze większemi łaskami, byle tylko z bezgraniczną ufnością oddała się Twemu nieskończonemu miłosierdziu“!...

Odwołuje się do Miłości, do tej Miłości wcielonej, która się stała słodkim Zbawcą naszym, Jezusem. „O Słowo Przedwieczne, Zbawicielu mój, Ty jesteś Orłem, którego umiłowała dusza moja! Tyś skierował lot swój na ziemię wygnania, Tyś chciał cierpieć i umrzeć, aby wszystkie dusze do Siebie pociągnąć i pogrążyć w samym ognisku wiecznej miłości, w Trójcy Przenajświętszej! A teraz, gdyś już powrócił do światłości Twojej, to jeszcze pod postacią maleńkiej Hostji pozostajesz z nami na tej łez dolinie, aby nas karmić Twem własnem Ciałem... O Jezu, pozwól, że powiem, żeś nas ukochał, aż do szaleństwa. A wobec takiej miłości, czyż me serce nie ma rwać się do Ciebie? Czyż więc ufność moja może mieć granice?“.

Wreszcie usłyszymy teraz, w jaki sposób odwołuje się Teresa do Sprawiedliwości Bożej, tonem, rzec można, jej jedynie właściwym:

„Jeżeli trzeba być bardzo czystym, by móc stanąć przed Bogiem wszelakiej świętości, to wiem i to, że Bóg jest nieskończenie sprawiedliwy, a ta sprawiedliwość, co tyle dusz przstrasza, jest powodem mej radości i ufności. Być sprawiedliwym, nie oznacza wymierzać jedynie sprawiedliwość względem grzeszników, ale i uznawać chęci i pobudki dobre i nagradzać cnotę. Ja spodziewam się od Sprawiedliwości Bożej tyle, co i od Miłosierdzia! Ponieważ jest sprawiedliwym, dlatego jest „litościwy i miłosierny Pan, długo czekający, a wielce miłosierny... boć On zna utworzenie nasze, wspomniawszy prochy...“

Jako lituje się Ojciec synów swoich, zlitował się Pan... nad nami“... Słyszając te piękne słowa Króla-Proroka, czy podobna wątpić, że Bóg dobry otworzy bramy niebios działkom swym, które go tak kochały, że wszystko poświęciły dla Niego, opuściły nie tylko rodzinę, ojczyznę¹, by Go ludzie poznawali i kochali, ale nadto pragną dać życie za Niego? Słusznie powiedział Pan Jezus, że niema nad tę, większej miłości! Czyżby się dał wyprzedzić w wspaniałomyślności? Jakżeby mógł skazywać na płonienie czyścowe dusze, rozpalone ogniem miłości Bożej. Oto, co myślę o Sprawiedliwości Jego“...

Mała Święta pokłada ufność w Sprawiedliwości Bożej ujawniającej się tak w stosunku do dusz wiernych, jak i do słabych, które wskutek swej ułomności stały się „marnotrawnemi“. „O jakże słodką jest myśl, że Pan Jezus jest sprawiedliwy, to znaczy, że uwzględnia nasze słabości i zna ułomność naszej natury! Czegóż bym się lękać miała? Bóg, nieskończenie sprawiedliwy, przebaczyć raczył synowi marnotrawnemu, czyż miałby być mniej sprawiedliwym względem mnie, która zawsze z Nim jestem?“.

✽

I czegóż byśmy się bali, skoro, (według Teresy) ufność opiera się nie tylko na doskonałościach Boga, ale i na tem, co w naszym ludzkim pojęciu nazywamy „wadami“ Jego, a co, w istocie rzeczy, jest tylko szczytem i dopełnieniem Jego Świętości“.

¹ Z listu do Brata Misjonarza. (61).

Wady, to braki. „Wadą“ u Boga zowie Teresa brakiem tego, co mogłoby ścieścić, zmniejszyć Jego Dobroć. Pobłażliwość i Wspaniałomyślność.



Św. Teresa od Dziec. Jezus na ołtarzu — w kościele SS. Karmelitanek Bosych w Krakowie na Wesolej. (Od r. 1925).

Z tego punktu widzenia, św. Teresa od Dziec. Jezus przypisuje Bogu trzy „wady“: nie widzi, nie umie rachować, posiada

miłość własną. A te zadziwiające nas, święte „wady“, pobudzają do tem większej, względem Niego, ufności.

Razu jednego nowicjuszka zapytała się naszej małej Świętej, czy Pan Jezus widząc w niej tyle nędzy, nie jest z Niej niezadowolonym. Na to odrzekła jej Teresa: „Nie lękaj się, Oblubieniec Twój, obok wszelkich doskonałości, jeśli wolno mi się tak wyrazić, ma tę wadę, że nie widzi, i nie umie rachować; u ziemskiego oblubieńca byłyby te braki wielkimi wadami, ale naszego Boskiego czynią one, tembardziej, nieskończenie miłym. Wobec niezliczonych naszych przewinień, powinienby On nas w nicość zamienić, ale miłość Jego dla nas zaślepia Go prawdziwie. Zważ tylko: Jeśli największy grzesznik w chwili śmierci żałuje szczerze za grzechy i umiera, czyniąc akt miłości Boga, wtedy Pan, nie licząc, ani łask tylu, których ten niewdzięcznik nadużył, ani wszystkich jego zbrodni, widzi tylko ostatnią jego modlitwę i przyjmuje bezzwłocznie biedną tę duszę w objęcia miłosierdzia swojego. Ale, aby Go uczynić tak ślepym i nie umiejącym liczyć, trzeba umieć chwycić Go za Serce, — to Jego słaba strona“...

Lecz kiedy chodzi nietylko o przebaczenie, ale i o otrzymanie jakiej łaski, Bóg posiada jeszcze jedną „idealną wadę“: Miłość własną! Oto na dowód słowa naszej małej Świętej: „Jeżeli spodziewamy się otrzymać od Boga coś, czego nie zamierzał nam dać, uważałby sobie za ujmę, będąc tak możnym i bogatym, zawieść nasze oczekiwania, i daje nam to... I czegoż, chcecie, by odmówiła nam Miłość, posunięta, aż do szaleństwa?... Ale trzeba Mu powiedzieć: „Wiem, że nie będę nigdy godną otrzymać to, czego się spodziewam, wyciągam tylko mą dłoń, jak mała żebraczka, pewna, że mię wysłuchasz“.

*

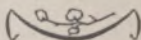
Bóg zachowuje Swoje przymioty jak i Swoje „słabości“, i mieć je nawet będzie na sądzie ostatecznym. Św. Teresa od Dziec. Jezus z niewzruszoną ufnością woła za psalmistą Pańskim: „Na sądzie Pan powstanie, by zbawić cichych i pokornych tej ziemi“, i dodaje „nie mówi sądzić, ale zbawić“.

Tak, Bóg nas zbawi tem pewniej, im bardziej się starać będziemy być maleńkimi. „Maluczcy sądzeni będą z wielką łagodnością“.

W przyszłym artykule przekonamy się jak, według naszego „małego Doktora“, słabość natury ludzkiej, i ta istotna, a powszechna, jej potrzeba miłosiernej opieki natury boskiej, są żywotnym a głębokim korzeniem i pobudką do ufności.

Ale już dzisiaj, ze słów powyższych, widzimy, jak prawdziwym i uzasadnionem jest zdanie Teresy: „Droga moja jest droga miłości i ufności w Bogu, nie rozumiem dusz, które się lękają jak czulego Przyjaciela“.

X. Kan. Bouvet.



MGR. PICAUD, NOWY BISKUP Z LISIEUX, W RZYMIE.

W czasie swego pobytu w wiecznym mieście J. E. Mgr. Picaud raczył złożyć wizytę w domu Generalnym OO. Karmelitów bosych, gdzie przyjęty został z żywymi oznakami czci przez naszego Najprzew. Ojca Generała, Definitörów Generalnych, Grono profesorów Kolegium Internacjonalnego, oraz i przez studentów tegoż Kolegium. 15 kwietnia, z rana, Jego E. odprawił Mszę św. w kaplicy kolegialnej, po której przyjął, z pełną wdzięku prostotą skromny posiłek, poczem zwiedził klasztor



Mgr. Picaud w międzynarod. naszym Kolegium w Rzymie.

i przemówił słów kilka do członków drogiej rodziny Karmelitańskiej. Chętnie zgodził się na zdjęcie fotograficzne, którego odbitkę z radością nasz „Głos Karmelu“ na łamach swoich umieszcza.

Zdając sobie sprawę z tak ważnej decyzji Ojca św., oddającego przyszłe dzieło ewangelizacji Rosji Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus, Mgr. Picaud chciał skorzystać z swej podróży do Rzymu, aby, w towarzystwie Mgra d'Herbigny, Przewodniczącego komisji papieskiej „pro Russia“, zwiedzić oficjalnie „Russicum“, gdzie kształcą się przyszli apo-

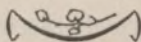
stołowie, przygotowujący się do pozyskania biednego narodu rosyjskiego dla sprawy św. wiary, gdy tylko granice dla ich gorliwości będą otwarte.

Odwiedziny te zapisały się głęboko w pamięci Jego Ekscelencji. — Jako Biskup z Lisieux przypisywał im doniosłe znaczenie, gdyż dzieło to, tak drogie Papieżowi, stało się również drogim jego własnemu sercu. Wie bowiem, że św. Teresa bardzo widocznie objawiła pośrednictwo przy powstaniu tego Seminarjum, że rozłącza nadal swą dobroczynną misję, wspomagając nieustannie, tak pod względem duchowym, jak materjalnym, rodzącą się instytucję. Jest to praca przyszłości, spełniana pod okiem tak życzliwym i czynnym, świętej Karmelitanki, której Apostolstwo nie zna granic, ponieważ sprawować je będzie, aż do skończenia czasów.

Mgr. d'Herbigny podaje nam nowy dowód tego nadprzyrodzonego posłannictwa św. Teresy w sprawie nawrócenia Rosji.

„Duży obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus wystąpi niebawem na ikonostazie w dawnym kościele św. Antoniego Pustelnika, (sprofanowanym w r. 1870), który na rozkaz Papieża odrestaurowano i przeznaczono dla Rosjan katolików, obrządku słowiańsko-byzantyńskiego, przebywających w Rzymie. Tu modlić się będą osobiwie w duchu wynagrodzenia za świętokradztwa w państwie Sowieców. Kościół ten, obszerny, znajduje się pomiędzy „Russicum“, a Instytutem Wschodnim. Oto więc trzy ogniska kultu naszej ukochanej Świętej w Rzymie“.

Annales de St. Thérèse de Lisieux.



DZIĘKUJĄ Z CAŁEGO SERCA ŚW. TERESIE OD DZIEC. JEZUS:

Julja Kaniowa, Lublin: za ocalenie i uzdrowienie męża ze śmiertelnej, beznadziejnej choroby w której gorączka dochodziła do 41°, a lekarze oświadczyli, że tylko wyższa siła może pomóc choremu — za którą to łaskę dzięki niech będą również N. Sercu Jezusowemu, Matce Najśw. i św. Józefowi. — *Pelagja Bobkówna, Boguszowice:* za otrzymane łaski, za które dziękuje również Matce Najśw. i św. Antoniemu i prosi o dalsze. — *Zofja Braksalowa, Warszawa:* za wysłuchaną prośbę. — *Zofja Szafferowa, Tarnobrzeg:* za otrzymane łaski i wysłuchane prośby, za co dzięki składa również N. Sercu Jezusa, Niepokalanie Poczętej, św. Antoniemu i O. Rafałowi (Kalinowskiemu). — *Stefanja Miljanowiczówna, Cieszyn:* za otrzymaną wielką łaskę i prosi o modlitwę w intencji pewnej osoby. — *Ludwika Rohde, Świecie:* za uleczenie z ciężkiej choroby żołądka, jak również i Matce Boskiej Chelmińskiej za uzdrowienie z przedawnionej i nieuleczalnej choroby nogi. — *S. Zofja Bukszowana O. S. B. M., Warszawa:* za pomoc przy egzaminach. — *Rodzina Szneider, Bytków:* za odebrane łaski i zdrowie, za co dzięki niech będą również Najśl. Sercu P. J. i św. Antoniemu. — *Helena Szewczykówna, Kraków:* za pozostanie nadal na tej samej posiadzie i za wiele innych łask, za które dziękuje również Matce Boskiej Nieust. Pomocy i św. Antoniemu. — *Stanisława Kinelowa, Lwów:* za szczęśliwy przebieg operacji, spokój przed nią i za wiele łask duchownych, dzięki składa również N. Sercu P. J., M. B. Saletyńskiej i św. Antoniemu, z prośbą o dalszą opiekę nad domem! — *Janina Wojewodowa, Kraków:* za doznane łaski, za które

dziękuje także M. Boskiej Nieust. Pomocy. — *E. Ch. Głowaczów*: za odnalezienie drogiej pamiątki, za co dziękuje również św. Antoniemu. — *Marja Łuczyk, Toruń*: za skuteczną pomoc w bardzo przykrej sytuacji materialnej, za co dzięki niech będą również M. B. Nieust. Pomocy i W. O. Rafałowi od św. Józefa. — *NN. Kraków*: za uzyskanie absolutorjum. — *Franciszek Stróżyk, Naclaw*: za pozbycie się dwóch nałogowych przyzwyczajeń: używania alkoholowych napojów i palenia tytoniu pod wpływem przeczytania „Dziejów Duszy“, dla sprawienia radości Sercu Jezusowemu i Matce Najświętszej. — *XX. z Poznania*: za odebrane łaski, za które dziękuje również N. Sercu Jezusa i Matce Niepokalanej. — *Cecylja Dobiecka, Koszewo*: za otrzymaną łaskę z prośbą o dalszą opiekę. — *Janina Mańkowska, Sieniawa*: za niezliczone łaski z prośbą o dalszą opiekę i błogosławieństwo. — *Antoni Buchcik, Rybnik*: za łaskę pomyślnego zdania matury, dziękuje za nią również Najśl. Sercu Jezusa i św. Józefowi. — *Alojza Sosna, Rybnik*: za cudowne uzdrowienie ze śmiertelnej, długotrwałej i bardzo skomplikowanej choroby, za co dziękuje również Najśl. Sercu J. i Matce Najśw. — *Studentka z Poznania*: za otrzymane łaski dla siebie i dla całej rodziny, za które dziękuje również N. Sercu Jezusowemu i Matce Najśw. — *E. P. Kraków*: za łaskę i ulgę doznaną w cierpieniu przez wzywianie z ufnością pomocy N. Serca P. J., Matki B. Nieust. Pomocy, św. Józefa, św. Antoniego i św. Teresy od Dz. Jezus. — *Kolanowie z dziećmi, Kraków*: za pomoc i opiekę w krytycznym położeniu, za co dziękują również N. Sercu J., Matce Najśw. Nieust. Pomocy i św. Antoniemu. — *L. S. z III Zak. Karm. w Czernej*: za otrzymanie pewnej bardzo ważnej łaski i wiele innych dobrodziejstw.

Prośba:

Strapiona Matka udaje się do N. Serca Jezusowego i Matki Najśw. przez św. Teresę od Dzieciątka Jezus o nawrócenie syna.

Nadto dziękują:

Marja Macowa, Przemyśl: Najśl. Sercu Jezusowemu, Matce B. Nieust. Pomocy i św. Antoniemu za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę nad całą rodziną. — *Niszewska, Kraków*: Najśw. Marji Pannie za wyleczenie syna z ciężkiej choroby. — *Z. ś. W. O. Hieronimowi Gracjanowi, świętobliwemu spowiednikowi św. M. N. Teresy od Jezusa* za światło wśród wątpliwości i pomoc duchowną.

Podziękowanie W. O. Rafałowi od św. Józefa (Kalinowskiemu):

Albina Brzykowa, Brzesko: za wiele otrzymanych łask z prośbą o dalszą Jego opiekę. — *Z. S. Wadowice*: za otrzymane zdrowie przez Jego przyczynę i za wiele innych łask. — *Stanisława Tymowska, Warszawa*: za szczególną opiekę nad siostrą, która blisko trzy lata z powodu choroby serca nie mogła wchodzić na schody, a teraz nastąpiło znaczne polepszenie. — *Stefanja Wróblówna, Czerna*: za uleczenie nogi spuchniętej z powodu ukąszenia przez jadowitą muchę, po przyłożeniu ziemi z grobu O. Rafała w ciągu jednej nocy. — *Ludwik Kruk, Król.-Huta*: za pomoc materialną w bardzo gwałtownej potrzebie po odmówieniu przez tydzień litanji do św. Józefa i modlitwy o beatyfikację O. Rafała.

*

Z początkiem marca ojciec nasz zachorował bardzo ciężko na zapalenie płuc. Mówiąc po ludzku, stan był beznadziejny, ponieważ ojciec nasz jest starszym człowiekiem. Udałam się z prośbą do naszego kochanego O. Rafała Karmelity bos., aby ratował naszego ojca i prosił Pana Zastępów za chorym. Prócz tego odprawiła się Msza św. do św. Józefa.

Po ciężkiej nocy, zawitał radosny dzionek w naszym domu. Ojciec nasz dziwnie czuł się dobrze. Powoli zaczął powracać do zdrowia, a nawet już spożywał z nami święcone. Czyż można pomyśleć, aby to sprawiła siła ludzka? Nie, tylko Wszechmocny Bóg w Trójcy św. Dziękuję publicznie Bogu, św. Józefowi i kochanemu O. Rafałowi.

Idźcie wszyscy do O. Rafała.

Kraków, 1932.

Marja K—a.

PODZIĘKOWANIE SŁUŻEBNICY BOŻEJ, S. FRANCISZCE SIEDLISKIEJ, FUNDATORCE SIÓSTR N. RODZINY Z NAZARETU.

Z końcem grudnia 1931 r. zachorowałem na ostre chroniczne zapalenie nerek. Skutkiem tego, że doglądający mnie brat podał mi w jak najlepszej wierze i na moje życzenie, potrawy nadzwyczaj szkodliwe dla chorych na nerki jak: śledzie, ogórki kiszone, poźeczniak, stan zdrowia bardzo się pogorszył. Zmuszony byłem udać się pod opiekę lekarzy do szpitala powszechnego w Wadowicach. Lekarze stracili nadzieję uratowania mię. — Opuszczony przez ludzi zwróciłem się do Boga z gorącą prośbą o uzdrowienie za wstawiennictwem Służebnicy Bożej, Matki Fr. Siedliskiej, której relikwie przyniosła mi pielęgnująca mię Siostra Nazaretanka. Rozpocząłem nowennę do Służebnicy Bożej Matki Siedliskiej i po kilku dniach już mogłem wstać i udać się do kaplicy szpitalnej. — Jednakowoż, nie uważając na siebie przeziębilem się i choroba wróciła z całą gwałtownością — nawet ja sam zacząłem tracić nadzieję, lecz modlić się nie przestawałem i, ku wielkiemu zdziwieniu lekarzy i tych, którzy mnie odwiedzali — nastąpiło przesilenie, gorączka opadła, siły wróciły i zdrowy opuściłem szpital. Dziś cieszę się najlepszym zdrowiem i mogę pracować, za co publicznie składam najserdeczniejsze podziękowanie Służebnicy Bożej Matce Franciszce Siedliskiej, Założycielce Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu.

Wadowice, 5. VI 1932 r.

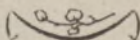
Br. A. Duda T. S. M.

*

„Wiele łask otrzymałem za przyczyną ś. p. Matki Marji Xawery od Jezusa i pragnę wyrazić moją najgłębszą i najserdeczniejszą wdzięczność, tak ś. p. Matce Marji Xawerze, jakoteż Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus, której opieki nieraz doznałem, w trudnych okolicznościach życiowych, w jakich obecnie się znalazłem“.

Trzebień, 1932.

Jan Zamoyski.



PROBLEM NAWRÓCENIA INDYJ — ROZWÓJ MISYJ KARMELITAŃSKICH.

Spis ludności Indyj z ubiegłego dziesięciolecia, przeprowadzony w marcu r. 1931, a którego statystyki prowizoryczne ogłoszone były niedawno, zwraca raz jeszcze uwagę katolików na to zagadnienie tak wielkiej wagi, odnośne do nawrócenia tego olbrzymiego kraju. Indje równają się, co do obszaru, Europie całej, i liczą jak ona, 5-tą część ludności kuli ziemskiej.

Cyfra ta wynosząca r. 1921: 318.942,480 podniosła się roku 1931 do: 352.986,876, to znaczy powiększyła się o 10,6%. Dołą-

czając jeszcze ludność w posiadłościach francuskich i portugalskich w obrębie Indyj, dochodzimy do liczby 354.000,000 (w przybliżeniu). Niestety, liczba chrześcijan wynosi zaledwie 6.500,000, z których mniejsza połowa tylko, a więc około 3 milj. są katolikami!

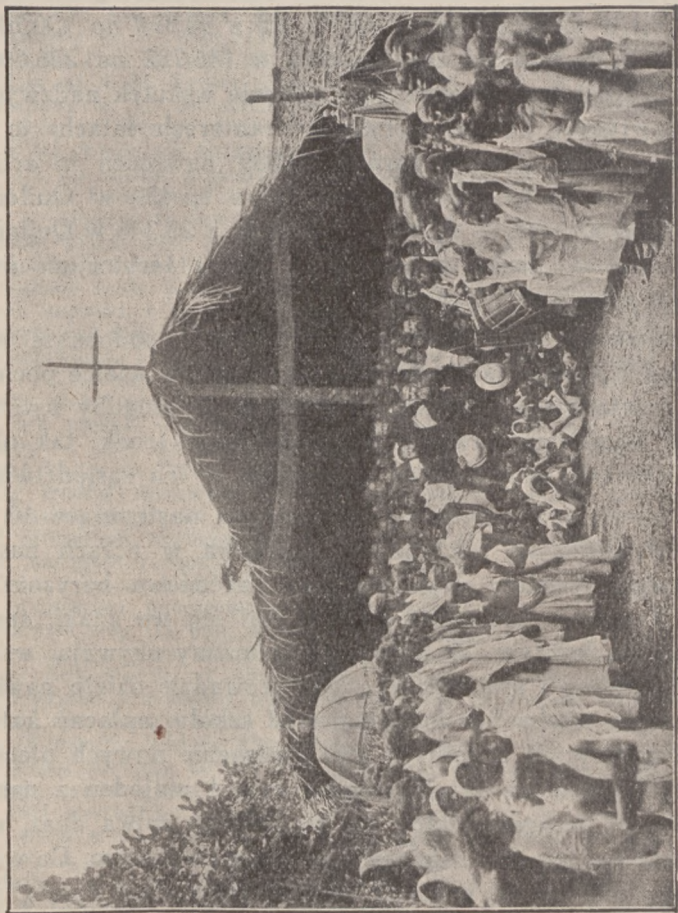


W. O. Ildéfons — jeden z najdzielniejszych naszych misjonarzy w Indjach — z nowo ochrzczonej Hinduską.

Smutna to rzeczywistość, niepokojące zagadnienie dla całego Kościoła św.! Kiedyż wreszcie zajaśnieje światłość prawdziwa nad temi setkami milionów dusz, okrytych cieniem śmierci i to, 20 wieków po Narodzeniu Chrystusa Pana, który przybył, aby je zbawić?! — W wyrokach Opatrzności zależeć to będzie od katolików innych krajów, od których Pan Jezus domaga się misjonarzy i środków, by ratować świat pogański.

Stwierdzamy, że misjonarze, ze szczupłemi środkami, którymi dysponują uzyskali w przeciagu tych ostatnich 10-ciu lat

wyniki nader pocieszające. Od r. 1921 do 1931 liczba Chrześcijan powiększyła się o 32,6% wtedy nawet, gdy ogólny przyrost ludności nie wynosił więcej, jak 10,6%. Zwykle¹ tę



Tymczasowa kaplica dla nawróconych w naszej misji Verapolu (Indje).

zawdzięczamy niezaprzeczenie po większej części nawróceniom, lecz wliczamy w nią i inne Kościoły chrześcijańskie, nawet i rozmaite sekty protestanckie, jakobickie etc. Ale mimo to, nie ulega kwestji, że Misje katolickie, bez względu na ich ubóstwo i szczupły personal wielce się rozwinęły i postąpiły podczas ostatniego dziesięciolecia.

¹ Wzrost ludności muzułmańskiej, której liczba wynosiła 77, 743, 928 oblicza się na 13⁰/₀ — hinduskiej zaś (238, 330, 912) na 10⁰/₀.

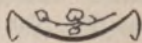
Radosna to będzie wieść dla przyjaciół naszych misyj Karmelitańskich, że Ojcowie nasi, doczekali się nader pocieszającego owocu swej pracy. Ze statystyki naszych 2 okręgów Misyjnych wynika, że od r. 1921 do 1931 ludność katolicka naszej Misji w Vérapoly powiększyła się z 98,874 do 130,708 — zatem o 32%, ludność zaś Quilon'u z 146,732 na 226,660 — 54,4%. Wzrost ten otrzymaliśmy głównie wskutek nadzwyczajnych nawróceń. Zatem, w ostatnich czterech latach, to jest od 1927—1930, liczymy oprócz 10,889 nawróceń in articulo mortis — (z tych 1450 w Vérapoly, a 9, 439 w Quilon'ie), 30,091 nawróconych — (4,843 w Vérapoly a 25,248 w Quilon'ie). jedną czwartą liczby nawróceń na całym terytorjum indyjskim, w przeciągu tegoż czasu.

Misjonarze nasi, chociaż uszczęśliwieni podobnym wynikiem, tak dla nich, jak i dla ich dobroczyńców wielce pocieszającym, stwierdzają jednak ze smutkiem, że mogliby byli mieć o wiele liczniejsze nawrócenia, gdyby mieli środki tak obfite, jak Misjonarze protestanccy, pracujący w ich sąsiedztwie.

A czego spodziewać się możemy na następujące 10 lat? Żniwo zwiększa się rok rocznie, dojrzewa w oczach naszych Misjonarzy. Niestety ciemna chmura zaćmiewa horyzont misyjny. Kryzys wszechświatowy i tu dał się we znaki, szerząc się z dniem każdym. W miarę jak jałmużny ubywają, wstrzymywać musimy i prace nasze. Aby prowadzić dzieło nawracania wznosić trzeba kościoły, budować szkoły, opłacać katechistów i nauczycieli szkolnych etc. Tworzenie nowych placówek misyjnych staje się zatem niemożliwym i niejeden z naszych Misjonarzy, przygotowujący się do obfitego żniwa dusz, widzi wszystkie swe plany i zamiary spełzające na niczem. Co więcej, niektórzy misjonarze porzucić musieli rozpoczęte dzieło; i tak od kilku miesięcy Przew. O. Ildefons, z Misji Quilon'u ujrzał się zniewolonym zamknąć 10 (na 23) szkół, z powodu braku środków dla opłacania nauczycieli!

Jak wykazaliśmy, stan to poważnie niepokojący dla Misji naszych, każdy więc zasilek w tej krytycznej sytuacji, będzie uczynkiem podwójnie zasługującym na nagrodę wieczną.

O. Herman, gen. sekretarz Mis. Karm.



KRONIKA KARMELITAŃSKA.

PIERWSZA PROFESJA III. ZAK. KARM. MĘSK. W KRAKOWIE.

Dnia 19. VI. po niesporach w kościele naszym krakowskim odbyła się uroczysta profesja siedmiu Braci III Zakonu N. P. Marji z Góry Karmelu. Oto ich imiona: Br. Paweł od Najśw. Serca Jez. (Chromy), Br. Stanisław od N. Sakr. (Jeżek), Br. Andrzej od S. M. Teresy (Krzywdziak), Br. Piotr od WW. ŚŚ. (Michalec), Br. Jan od Krzyża (Mirowski), Br. Eljasz od S. M. Teresy (Nikiel), Br. Józef od S. M. Teresy (Tylek).

Kaplica M. B. Ostrobramskiej, gdzie odbyła się profesja, wypełniona była po brzegi. Dziwnie uroczysty nastrój ogarnął wszystkich. Było w tej chwili coś bardzo rzewnego.

Daje się słyszeć najpierw pytanie skierowane do solenizantów. „O co prosicie“. — I następuje krótka przemowa O. Dyrektora, zakończona słowami: — „Piękna to chwila w życiu Waszem, Bracia kochani. — Różne dotychczas przeżyliście koleje; trudy i nieszczęścia spadające na wasze barki, pochylili niejednego aż do ziemi — srebrzystym włosom pokryły się stroskane czoła Wasze; nieraz było Wam bardzo ciężko, aleście mężnie szli naprzód, z nadzieją lepszego jutra. Aż oto doczekaliście się tej oto szczęśliwej chwili. Jedni z niewielu, poznaliście życie wyższe, jedynie godne człowieka, i dzisiaj pierwej stajecie w szeregach zastępu Marjańskiego — Trzeciego Zakonu Męskiego N. M. P. z Góry Karmelu. Macie za chwilę złożyć przysięgi na wierność i służbę Królowej nieba. — I Wy, coście nie płakali ani w okopach wojennych, coście nie drżeli przed granatami — dziś macie łzy w oczach, a ręce Wasze drżące nie mogą utrzymać karty, na której wypisane są słowa profesji. Nie złamał Was nadmiar trudów życiowych, ale dziś nie możecie unieść nadmiaru radości nadziemskiej, jaka wypełnia serca Wasze“...

Z głębokiem wzruszeniem złożyli Bracia Swoją profesję tercjarską, poczem nastąpiło rozdanie dyplomów i odznak.

Dnia 1 lipca złożył taką samą profesję Br. Józef od Jezusa-Hostji (Stan. Wójtowicz) nauczyciel z Janowa, lubelskiego.

Obecnie liczy III Zak. Męski, założony ubiegłego roku, jako odrębna gałąź tercjarstwa przy naszym kościele, 24 członków: 10 Braci Profesów, 10 Braci Nowicjusów, 4 Aspirantów. Wszyscy są pełni zapału i gorliwości. Przykład i modlitwy ich zjednują coraz to nowych członków.

Przy sposobności trzeba tu wspomnieć ś. p. Br. Antoniego od św. Ducha (Konstanty Widel), który razem z obecnymi już pierwszymi profesami został przyjęty do III Zak. Karmelit. zeszłego roku, jego śmierć szczęśliwą, gdzie ujawniła się szczególna opieka Matki Bożej. Dnia 1. IX. 1931 wyszedł on o godz. 5 rano, jak zwykle, na Mszę św. W drodze doznał ataku serca, padł na kamienisty bruk. Na ulicy nie było żywej duszy. Wtem nadchodzi jeden z naszych Ojców — jakby ręką Anioła prowadzony — widzi kwią zbroczonego człowieka, z powodu rozbicia czaszki o kamienie, poznaje w nim Brata III N. Zak., daje absolicję, oleje święte i do domu go przenosi.

Szczęśliwi, którzy umierają pod opieką Marji!

T.

ŚWIĘCENIA KAPLAŃSKIE.

Grono kapłańskie naszej polskiej prowincji powiększyło się tego roku o dwóch nowowyświęconych Ojców: W. O. Jakobina od św. Gerarda i W. O. Romeusza od św. Awertana. Obaj wychowanekowie naszego kolegium teologicznego w Krakowie, otrzymali święcenia kapłańskie dnia 19 czerwca b. r. w kościele X. X. Misjonarzy na Stradomiu z rąk J. Em. Najprzew. X. Metropolity Adama Stefana Sapięhy. O. Jakobin odprawił prymicje w swej rodzinnej parafii w Górnym Barwałdzie, zaś O. Romeusz w kościele OO. Karmelitów Bosych w Czernej, w pobliżu którego znajduje się jego rodzinna miejscowość, Nowa Góra. Młodym sługom Pańskim najgorętsze „Szczęść Boże“ w winnicy Królowej Karmelu.

JUBILEUSZ KAPLAŃSTWA.

W dniu 7 lipca święcił swój 25-letni jubileusz kapłański W. O. Bronisław od Trójcy Przenajświętszej, przełożony placówki naszej starodawnej a z powrotem odzyskanej, we Wiśniowcu na Wołyniu. Msze św. jubileuszowe odprawił przed cudownym obrazem M. B. w rodzinnej Kalwarji Zebrzydowskiej, następnego zaś dnia w kościele naszym w Krakowie, przy współudziale kleryków kolegjum.

Z całego serca życzymy Czcig. Jubilatowi doczekania jubileuszu „złotego“ na ziemi — a wiecznego za swe krzyże i prace w niebie.

Z NASZEGO „MAŁEGO KOLEGJUM“ W WADOWICACH.

Kolegjum OO. Karmelitów Bosych w Wadowicach, woj. krakowskie, przyjmuje zgłoszenia uczniów do III kl. gimn. na rok szkolny 1932-33. Egzamin wstępny 30 sierpnia 1932 r. o godz. 8 rano.

Zgłaszać się należy przed dniem 1 lipca, przynosząc lub przesyłając: metrykę, świadectwo szkolne, szkolną kartę zdrowia, świadectwo moralności od Ks. Proboszcza lub Ks. Katechety (Prefekta) i znaczek na odpowiedź.

Warunki przyjęcia: 11—13 lat, zdrowie, zdolność do nauki, ukończona II kl. gimn. lub przynajmniej 6 kl. powszech., szczerza wola poświęcenia się stanowi duchownemu w Karmelu.

Wszelkich informacyj tak co do opłaty jako też wyprawy udziela na miejscu lub listownie zarząd Kolegjum.

Kolegjum nasze uzyskało w tym roku półpełne prawa państwowe.

O. Jacek — prefekt.

SS. KARMEŁITANKI III ZAKONU W SOSNOWCU.

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, III Zakonu regularnego w Sosnowcu, prowadzą szkołę powszechną, przedszkole, pracownię dla dziewcząt, oraz spełniają wszelkie uczynki wchodzące w zakres miłości Boga i bliźniego. Młode osoby po ukończeniu Gimnazjum, Seminarjum Nauczycielskiego lub Ochron., Szkół Zawodowych, pragnące służyć Bogu w tem Zgromadzeniu w sukni Matki Najświętszej z Góry Karmelu, mogą się zgłosić w Sosnowcu (ul. Wiejska 25).

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO.

Procesje pokutne w Niemczech. — Za przykładem Kolonii poszły inne miasta niemieckie i urządzają pokutne procesje mężczyzn na uproszenie odnowienia życia religijnego w świecie. W ostatnich dniach odbyły się takie procesje w Trewirze, Bonn, Monachjum. Przeciętą cyfra uczestników tych procesyj wynosiła od 2.000 do 8.000. W München — Gladbach — Venn stawili się samorzutnie na taką procesję robotnicy w liczbie 1.300 osób.

Konferencja episkopatu austriackiego. — Dnia 15 czerwca rozpoczęły się w Salzburgu pod przewodnictwem księcia-arcybiskupa dra Riedera obrady konferencji episkopatu austriackiego. Konferencja ta zajmie się m. i. przygotowaniem do wielkiego zjazdu katolickiego, przewidzianego na rok 1933 z okazji 500-lecia słynnej katedry św. Stefana, oraz 250-lecia oswobodzenia Wiednia od Turków przez króla Jana Sobieskiego.

Pierwszy zlot regionalny dziecka polskiego we Francji. — W dniu 12 czerwca r. b. w Auby (północna Francja) odbył się pierwszy regionalny zlot dzieci polskich, zorganizowany przez niedawno powołany do życia Związek Stowarzyszeń Dzieci Polskich we Francji. W zlocie wzięło udział około 1.500 dzieci polskich, które zjechały z dalszych i bliższych kolonij polskich ze swymi duszpasterzami, rodzicami, siostrami zakonnymi i ochronlarkami. Zlot zrobił bardzo silne wrażenie na tutejszem społeczeństwie polkiem i francuskim. Na zlocie byli obecni ks. prałat Łagoda i ks. dziekan Radwański.

Śluby cywilne obowiązkowe w Hiszpanji. — Hiszpański minister sprawiedliwości obwieścił, że w przyszłości tylko śluby cywilne mieć będą moc prawną na terenie Hiszpanji. Aczkolwiek każdemu pozostawiona jest swoboda zawarcia również ślubu kościelnego, ważność małżeństwa w obliczu prawa następuje dopiero po akcie cywilnym.

Głos papieski słyszany w Dublinie. — Do uczestników Kongresu Eucharystycznego w Dublinie Ojciec św. wygłosił po łacinie przemówienie, które zostało przez radość watykańską wydane na cały świat. Przemówienie Ojca św. słyszeli bardzo dobrze uczestnicy Kongresu.

Kongres Lucharystyczny w Dublinie w cyfrach. — W Kongresie wzięło udział ponad pół miliona osób, w tem 9 kardynałów, 300 arcybiskupów i biskupów, oraz 6.000 kapłanów.

„Polecam Panów opiece Boskiej”. — Obrady konferencji Lozańskiej otworzył wstępem przemówieniem prezydent Szwajcarii, Józef Motta, którego delegaci państw wysłuchali stojąc. Po skreśleniu obrazu straszego kryzysu światowego, życzył delegatom państw owocnych obrad i kończąc rzekł: „A teraz polecam Panów opiece Boskiej”. Prezydent Motta znany jest ogólnie jako wybitny polityk, gorliwy katolik, wzorowy ojciec rodziny, złożonej z ośmiorga dzieci.

Bohaterski postępek włoskiego kapłana. — Ks. Gwido Gasparotto z Udine ofiarował własną krew do transfuzji dla uratowania życia ciężko chorej matce 7-ga dzieci. Świadczyjański ten czyn kapłana pozyskał nadzwyczaj przychylną opinię włoskiego chrześcijańskiego i szczerą podziw wśród ludności.

Słynny lotnik na usługach misji. — Wśród lotników, którzy przelecieli Atlantyk i niedawno zbrali się w Rzymie, znajduje się również kapitan Köhl, dobrze znany w kolach misyjnych. Wiedzę swoją i zdolności ofiarował on misjom i obecnie należy do niemieckiego towarzystwa pomocy transportowej misjom, znanego pod nazwą „M. I. V. A.”. Przykład kapitana Köhla zachęcił innego lotnika, który również przeleciał Atlantyk, barona von Gronau do pójścia jego śladem i poświęcenia swej umiejętności celom tego samego towarzystwa „M. I. V. A.”.

Encyklika „Caritate Christi” wśród urzędowych aktów senatu Stanów Zjednoczonych. — Na wniosek senatora Longa zostało jednogłośnie postanowione włączenie encykliki „Caritate Christi” do urzędowych aktów senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ten krok senatu Stanów Zjednoczonych zasługuje na uznanie i powinien posłużyć za przykład dla innych państw.

Protest arcybiskupa nowojorskiego przeciw niemoralności na scenie. — Kardynał Hayes, arcybiskup Nowego Jorku, skierował ostatnio do szefa państwowej cenzury list, w którym protestuje przeciwko niemoralności, jaka przejawia się na scenach nowojorskich w coraz jaskrawszej formie.

„Wstyd mi mówić o tem — pisze kardynał — lecz Nowy Jork posiada w całym kraju opinię, że na scenach jego można powiedzieć wszystko, chociażby były to rzeczy najbardziej ordynarne i płaskie. Przemawiam w imieniu milionów obywateli, kiedy proszę o ukrócenie zbytej swobody propagowania tej plagi”.

Król Belgów wśród misjonarzy w Ugandzie. — Afryka środkowa obecnie przestała już być „terra ignota”. Aeroplany ułatwiają dziś przejazd i dla wielu podróży do Ugandy stanowi już raczej miłą przejażdżkę. Niedawno w przejeździe do Kongo zjechał do Ugandy król Albert I. i zatrzymał się u O.O. Białych, którzy prowadzą angielskie misje katolickie. Wysłuchał Mszy św. w jednym z klasztorów w Unada i zбочył umyślnie z drogi, aby złożyć wizytę wikariuszowi apostołskiemu Ugandy w Masaka.

Chiny. — Nowy biskup pochodzenia krajowego. — Agencja Fides donosi o konsekracji nowego biskupa pochodzenia chińskiego, ks. Jana Czang, który został mianowany wikariuszem apostołskim w Choshien, w prowincji Hopech.

Z Watykanu.

Wydawnictwo nowego Martyrologium. — Z pod prasy drukarni watykańskiej wyszło świeżo nowe wydanie uporządkowanego za Benedykta XV. Martyrologium. Tekst tego Martyrologium nie jest ostateczny, albowiem ustalenie jego wymaga jeszcze wiele pracy.

Ojciec św. a prasa. — Ojciec św. przy każdej sposobności ze szczególnym naciskiem podkreśla znaczenie prasy katolickiej i jej wpływ na współpracę społeczeństwa świeckiego z hierarchją kościelną. Świeżo Papież znów stwierdził to swoje zaufanie pokładane w prasie i wielką dla niej miłość udzielając błogosławieństwa dla prac prezesa Związku dziennikarzy katolickich w Belgji, p. Zwaenepoel.

Ojciec św. do alumnów hiszpańskich. — Ojciec św. przyjął alumnów hiszpańskiego kolegium Papieskiego, którzy go powitali śpiewem „Christus vincit”. W przemówieniu swem Ojciec św. wskazał, że śpiew ten jest jakby zapowiedzią, iż Kościół zawsze będzie triumfować i wyjdzie zwycięsko z każdego niebezpieczeństwa. W chwili, kiedy z Hiszpanji wciąż nadchodzą złe wieści, tem miłsi są ojcowskiemu sercu Papieża zgromadzeni przed nim przedstawiciele kwiatu młodzieży hiszpańskiej, poświęcającej się służbie Bożej. Przy końcu Ojciec św. udzielił szczególnego błogosławieństwa przelożonym Kolegium, oraz tym, których jutrzejsza Hiszpanja tak bardzo będzie potrzebowała.

Inauguracja nowej pinakoteki watykańskiej. — Uroczysta inauguracja nowej pinakoteki watykańskiej wyznaczona została definitywnie na dzień 28 października b. r., w rocznicę sakry biskupiej Ojca św. Piusa XI otrzymanej w Warszawie dnia 28 października 1919 r. z rąk J. Em. Kardynała Kakowskiego.

Posiedzenie Kongregacji Obrzędów. — Dnia 14 czerwca odbyła się konferencja Kongregacji Obrzędów, na której rozpatrywano cuda, jakie miały miejsce za przyczyną błog. Andrzeja Humberta Fournet, założyciela zgromadzenia żeńskiego Córki Krzyża, zmarłego w Potiers w 1934, a beatyfikowanego w r. 1926.

Zakaz sztucznych kwiatów przed obrazami świętymi i zdjęć fotograficznych św. obrzędów. — Kardynał-Wikarjusz Marchetti, odbywający obecnie wizytację diecezji rzymskiej w zastępstwie Ojca św., wydał zakaz umieszczania przed świętymi obrazami sztucznych kwiatów, robienia zdjęć fotograficznych w czasie trwania funkcji świętych w kościołach oraz ofiarowywania świeczek woskowych jako wota.

Z Polski.

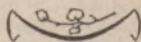
Seminarjum Misyjne w Lublinie. — Seminarjum misyjne w Lublinie jest przeznaczone do wychowania wyłącznie łacińskich kapłanów, święconych do dyspozycji Stolicy świętej dla wykonywania posług duchownych kużytkowi Rosjan. Od 1-go stycznia r. b. zostało ono przez samą Stolicę świętą oddane w zależność od Komisji Biskupów polskich. Komisję stanowią: prezes — J. Em. Ks. Kardynał Hlond, prymas Polski; członkowie: — J. E. Ks. Arcybiskup Ropp i J. E. Ks. Biskup Fulman, sekretarzem Komisji został wybrany prowizorycznie przez J. E. Nuncjusza Apostolskiego ks. kan. P. F. Chodkiewicz, rektor tegoż seminarjum.

Uroczystość dwóch męczenników śląskich. — Na wspólną prośbę wszystkich Biskupów Polskich Ojciec św. raczył zaprowadzić we wszystkich diecezjach obrządku łacińskiego Polski uroczystość błog. Jana Sarkandra, którą obchodzić się będzie dnia 17 marca, uroczystość zaś błog. Melchiora Grodzieckiego T. J. w dniu 7 września. Stolica św. godzi się na wyniesienie obu błogosławionych Polaków na ołtarze całej Polski, stawiając ich jako wzór wytrwania w wierności wobec Kościoła Katolickiego. Będzie to jeszcze jeden węzeł więcej łączący przastare ziemie polskie z Macierzą.

Ulica Piusa XI w Warszawie. — Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie postanowiono na wniosek Kola Narodowego przemianować ulicę Piękną na ulicę Piusa XI. w uznaniu zasług, jakie obecny Papież położył dla Polski, gdy urzędował w Warszawie jako nuncjusz Stolicy Apostolskiej.

Męczeńska śmierć kapłana polskiego w katorze sowieckiej. — Na łamach pism niemieckich zbiegły niedawno z Bolszewji inżynier opowiadając o przeżyciach swoich w jednym z obozów koncentracyjnych pod Archangielskiem przedstawił m. i. męczeńską śmierć ks. Scieckiego z Kijowa, której był naocznym świadkiem.

Ks. Scieckiński znalazł się w obozie koncentracyjnym na skutek wyroku GPU skazany za rzekome szpiegostwo na 10 lat zesłania. Znękany straszniemi przeżyciami w obozie, postanowił wraz z kilku towarzyszami niedoli uciec na włoski okręt, laudujący drzewo w Archangielsku. Pojmany wraz z towarzyszami wskutek denuncjacji, skazany został na karę chłosty. Nie tyle jednak ból i krew, ile nagrawania się i sztyderstwa z kapłana i jego religji, które stały się udziałem męczeńskiego kapłana, nadały tej scenie dantejskiej grozy. Zmęczonemu i z sił wyczerpanemu kapłanowi prowadzący egzekucję komunista osobiście wreszcie zastrzelił z rewolweru. Wkrótce potem rozstrzelano i pozostałych towarzyszy ucieczki kapłana.



Módlmy się za naszych Zmarłych:

1. Zakonu: Belgja: O. Bonawentura od św. Michała, † 10/6, 1932, lat 32, prof. 7.
Włochy: O. Ludwik od św. Józefa, † 15/6, 1932, lat 54, prof. 38.
Hiszpanja: O. Kazimierz od Najśw. Rodziny, † 29/6, 1932, lat 71, prof. 52.
2. Zakonu: Austrija: S. Marja Eufrazia od 5 Ran P. J. † 17/6, 1932, lat 58, prof. 37.
S. Marja od Jezusa, † 20/6, 1932, lat 54, prof. 27.

R. I. P.

Ofiary na Misje karmelitańskie złożyli:

Zł.: NN. Przewos pierścień i kolczyki; za znaczki 130; M. G., Klodnica 2; NN. Czerna 5; p. Wilhelmina Kalicka, Kraków 5; NN. Kraków 2; Franciszek Filipczyk, Chorzów 20; M. Roszkowa, Kraków 5; M. Czerwicka, Lublin, jako wotum ku czci św. Tereni 5; NN. Wadowice 5; H. Skopińska, Lublin 5; p. Ignacy Zuber, St. Dębieńsko 5; NN. Kraków 10; St. Eljasz 5; Przew. X. Piotr Drożdżik 5; p. Sierzant Fr. Pająk 10; Fr. Włoka 5; Przew. X. Reszka, Lipusz 10; Magdalena Dańdówna 5; St. Wojciechowska 5; p. W. Sterło Orlicka 10; Kl. Ziaja, Kraków 5; L. Koczwaro, wotum do św. Tereni 2; M. Prościewiczówna, Wilno za kartk. mis. 12; P. P. Mysłowice 20; A. Machowska 5; J. Smerekowa 5; A. i M. Chęcńska 6; M. Roińska 10; Z. Tyrowicz 5; S. Franciszka 5; Agn. Bizoniówna, Andrychów, wotum do św. Tereni 5; NN. Kraków 2; Marja Nawrocka, za albumy mis. 6; NN. dla biednych 11.15; NN. 3 mk; p. Agnieszka, Sosnowiec 10; Anna Szezyjska, Brzeście, wotum 10; NN. 3; NN. 1; składki w czasie Mszy św. Kraków 58; skarbonki: Kraków 36; Wadowice 50; Czerna 71; „Chóry Marj.” Kraków 108; Łagiewniki Śl. 50; Świętochłowice p. Stryczek 50; Szopienice 40; Lublin 37; Biskupice Śl. 36; Lwów 34.70; Brzezie 34; Siemianowice 30; Poznań, 3 Zak. Karmelit. 20.25; Lipiny 20; Paryż 20; Wadowice 20; Andrychów 18.50; Szarlej 13.80; Miadziol 10.50; Paczółtowiec 10; Mysłowice 6; Czerna 4.50; Rawicz 4.50; Raciborz 15 mk; Przewos 10 mk.

Wszystkim Ofiarodawcom, Zelat., oraz członkom „Chórów Marj.” serdecznie dziękuje, oraz prosi gorąco o dalszą pracę i pomoc — Zelator Misyj Karmelitańskich.

ZA WSZYSTKICH DOBRODZIEJÓW MISYJ KARMELIT.. ORAZ ZA CZŁONKÓW „CHÓRÓW MARJ.” ODPRAWI SIĘ MSZA ŚWIĘTA DNIA 15 SIERPNIA B. R.

Ofiary na Beatyfikację W. O. Rafała Kallnowskiego złożyli:

Zł.: Z. Kaperowa 1; Z. Pietruszkówna 5; Wl. Weberówna 5; Czytelnicy „Głosu Karmelu” z kółka Fr. Pastuszki 10; Fr. Cichoń 5; J. Rybakówna 10; NN. Czerna 25; p. Agn. Jałowicka, Sosnowiec 10; pp. Podoleckie, Krzeszowice 10; J. Szczurek, Łagiewniki 2; p. Z. Szybalska, Wadowice, wotum 15; NN. Wadowice 2; Apolonja N., Kraków 2.50; G. Ryborz, wotum 2 mk; NN. Wadowice 50; NN. 10; NN. W. Dąbrówka 20; NN. Czerna 2; p. Deringer, Wadowice 10; M. Lachówna, Wadowice 5; p. Bijakówna, Wadowice 10; pp. Soltysowie, Wadowice 25; p. Sordyłowa, Wadowice 3; Fr. Krzypkówna, Wadowice 2; L. Bieńkowska 1; M. Graboń 50 gr.; Albina Borykowa 5; St. Tymowska 1; M. K. Kraków 5; p. L. Kruk, Król.-Huta 20; R. Kalmowska 2; A. Wollówna 2; Julja Giaro 1.50; Genowefa Ryborz, 6 mk; NN. 10; N. N. Czerna 3.

Wszystkim Ofiarodawcom wdzięczne „Bóg zapłać”.

Na budowę naszego kościoła w Krakowie (przy ul. Rakowickiej 18) złożyli lub nadesłali do redakcji „Głosu Karmelu” ofiary:

Marja Nawrocka 5 zł; Aniela Gnojnikowa 10 zł; NN. z Krakowa 5 dol; Kazimiera i Marja Moskówny 6 zł; XX. ze Szopienic 5 zł; A. G. Kraków 20 zł; Władysława Niszewska 5 zł; W. M. Kraków 50 zł; Franciszka Dadak 5 zł; M. S. 29 zł; Szkoła św. Mikołaja (Kom. Rodz.) 40 zł; Wiktor Dudek 20 zł; P. P. J. J. z Krakowa 50 zł; Jadwiga Miklas 8 zł; Marta Szopowa 3 zł; M. K. 200 zł; XX. 5 zł; Stanisław Wójtowicz 10 zł; NN. 2 zł; Janina Wojewodowa 4 zł; Ewa Chmielewska 4 zł; PP. Zollichowie 2 zł; Marja Rożkowa 5 zł; X. Pralat H. 50 zł; X. Józef Kolber 5 zł; Irena Niepołomska 4 zł; A. Jandówna 10 zł; NN. 1 zł; 50 gr; Marja Kulik 5 zł; O. G. 1 zł; P. Grabska 5 zł; NN. 5 zł; E. S. 10 zł; NN. Król.-Huta 5 zł; — Na kapliczkę św. Antoniego: Antoni Czerwieński 5 zł; Emilja Smuda 10 zł; NN. z Krakowa 5 zł; — Na alabastr. lampę P. Józefczykówna 30 zł. (I rata). — Na ołtarz św. Józefa: X. J. R. 10 zł; E. K. Wadowice 50 zł; NN. 5 zł; — Na ołtarz św. Teresy od Dzieciątka Jezus: Zofja Grociakówna 5 zł; Julja Kaniowa 10 zł; P. Jaroszevska 5 zł; NN. 5 zł; Amelja Wollówna 5 zł; XX. z D. 20 zł; Emilja Smuda 10 zł; XX. z Krakowa 5 zł; Ze szpitala p. osoby 7 zł.

Za wszystkie ofiary składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Ofiary na fundusz wydawniczy „Głosu Karmelu” złożyli:

St. Wojciechowska 5 zł; Józef Jakubik 5 zł; Marja Kowalczyk 2 zł; Władysława P. 4 zł; Marja Olszowska, Lwów 3 zł; Ola Mynzberg 3 zł; Franciszka Szelernikówna 3 zł; Marja Münchbergowa 3 zł; P. Cyrowa 2 zł. 50 gr; P. Stan. kówna 2 zł; W. Patoczka 2 zł; Zelatorki honorowe P. P. z Krakowa 24 zł; Marja Komuszevska 1 zł; Zofja Pietruszkówna 5 zł; A. S. Plock 5 zł; P. Wojciechowska, Warszawa 5 zł; Wanda Caspary 5 zł; Zelat. honor. Lublin 12 zł; Pelagja Bobkówna 2 zł; Zofja Braksalowa 5 zł; M. S. Przemysł 5 zł.

Za wszystkie ofiary tak potrzebne do rozwoju naszego pisemka, zwłaszcza teraz, przy jego powiększeniu, najgorętsze „Bóg zapłać” składa — wdzięczna REDAKCJA.

ZA WSZYSTKICH OFIARODAWCÓW, DOBRODZIEJÓW, CZYTELNIKÓW, ZELATORÓW i ZELATORKI „GŁOSU KARMELU” ORAZ ZA JEGO WSPÓLPRACOWNIKÓW, ODPRAWI SIĘ MSZA ŚW. DNIA 15 SIERPNIA, W DNIU WNIEBOWZİCİA NAJSW. MARJI PANNY.

Ofiary na nasze „Małe Kolegium” w Wadowicach:

Mrozówna Katarzyna 10 zł; Durówna Jadwiga 5 zł; Pitolówna Karolina 3 zł; Jabłońska Katarzyna 4 zł; Janda Agnieszka 5 zł; Gościejówna Kunegunda 5 zł; Niedźwieździówna Katarzyna 40 zł; Mrozówna Katarzyna (secundo) 10 zł; Rypień Katarzyna 10 zł; Stokłosówna Walerja 10 zł.

W Administracji „Głosu Karmelu”

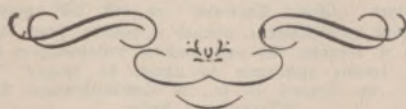
można nabyć następujące Wydawnictwa Karmelitańskie:

Czek pocztowy Nr. 407.212.

	Cena zł.
Cudowne Pragskie Dziec. Jezus. — Historia, łaski odebrane, nowenna Wyd. „Głosu Karmelu”	1,40
Ilustrowany żywot św. Jana od Krzyża — tłum. z hiszpańskiego S. J. K. Wyd. „Głosu Karmelu” 1927. (25 ilustracyj — 136 stron)	2,—
Album św. Jana od Krzyża — w 68 obrazach oprócz tekstu. (Wyd. „Głosu Karmelu”)	13,—
„Novissima Verba” — Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dziec. Jezus (Str. 220)	3,—
Duch św. Teresy od Dzieciątka Jezus — II wydanie (Str. 250)	3,—
Krótki życiorys W. M. Teresy (Marchockiej) — Wyd. „Głosu Karmelu” (Str. 45)	—,90
Matka Teresa od Jezusa — Marchocka Wyd. OO. Jezuitów	2,80
Pójdźmy do Dzieciątka Jezus — Książeczka do nabożeństwa (miniaturowa), poświęcona czcicielom Bożego Dzieciątka. Cena za leżnie od oprawy od 1,50, 2,20,	3,—
„Kwiateczki duchowne” — Ludwika Błozjusza. Nauki i rady pobożnego życia chrześcijan. — Wyd. OO. Karmelici Bosi w Czernej. (Str. 190)	1,50
Wniście na Górę Karmelu — I. tom Pism św. Jana od Krzyża, tłum. z hiszp. Eug. Kostecka (str. 427)	8,—
„Noc ciemności” i „Pieśń duchowa” — II. Tom Pism św. Jana od Krzyża tłum. z hiszp. Eug. Kostecka	9,—
Życie św. Teresy od Jezusa z franc. tłum. M. Bocheńska — T. I. i II.	20,—
Nowenna do św. M. N. Teresy od Jezusa — Nap. X. Kan. Spis. Rozmyślania, wyjątki z pism (str. 160)	1,50
O czi jaką oddaje Kościół św. Teresie od Jezusa we Mszy św. z dnia 15 października. — Napisał X. Kanonik St. Spis. — Stron 86	1,30

„Dzieje duszy“ św. Teresy od Dz. Jezus (napisane przez nią samą)	7,50
Św. Teresa z Lisieux — Odrodzenie Duchowe — nap. O. H. Petotit, tłum. z francuskiego, (str. 290)	4,50
Życie miłością — Książeczka do nabożeństwa dla czcicieli św. Teresy od Dz. Jezus (str. 480), cena zależnie od oprawy 4,—, 5,—,	6,—
Historja wiosenna białego kwiatka — (św. Teresy od Dziec. Jezus), X. Dr. J. Majchrzycki, (str. 96)	1,—
„Deszcz Róż“ św. Teresy, z bardzo licznymi rycinami (str. 220)	4,—
Nabożeństwo do św. Teresy od Dziec. Jezus — (nader popularne), (str. 90)	—,60
„Wszystko dla Jezusa“, Przygot. dla dzieci do I. Komunji św. z życia św. Teresy od Dz. Jezus . . . Cena nieopr. 1,50, oprawn.	2,50
Mała droga dziecięctwa duchownego, O. G. Martin, tłum. z franc. (str. 120)	2,—
Święta Teresa od Dzieciątka Jezus — Życie — po śmierci. (Str. 63).	—,60
Żywot św. Teresy od Dziec. Jezus w 68 obrazkach — Wydanie na kredowym papierze — 1927 r.	5,—
„Radość w Panu“ — Listy kierownictwa duch. O. Considine T. J., tłumacz. z angielskiego	—,80
Wspomnienia pośmiertne o O. Rafale Kalinowskim — nap. O. Romuald Karmelita Bosa, (str. 56)	1,20
Joseph Kalinowski (P. Raphael) — nap. po franc. P. Jan Baptiste, (stron 597)	7,—
Dzieci Matki Boskiej Szkaplerznej — czyli nabożeństwa, nowenny, rozmyślania, wiadomości dla członków Bractwa Szkaplerznego. — Zebrał O. J. B. Karm. Bosa (stron 880)	3,— oprawn. 5,—
„Pan mój i Bóg mój“ — Przygotowanie do Komunji św. i dziękczynienie (stron 144)	Cena nieopr. 1,50, opr. 2,50
Godzina święta wynagradzająca — O. Mateo (str. 47)	—,80
Brewjaryk dla III. Zakonu N. M. P. z Góry Karmelu i św. Teresy — (str. 764). Cena zależnie od oprawy i papieru. Na papierze brewjarsowym indyjskim oprawa cała skórkowa, złote brzegi 14 zł., półskórek złote brzegi 12 zł.: Na papierze białym: oprawa cała skórkowa 12 zł. 50 gr., półskórek złote brzegi 10 zł., półskórek czerwone brzegi 9 zł. 50 gr., oprawa płócienna 7 zł. Nieoprawny: na papierze brewjarsowym 7 zł., na papierze białym 5 zł. 50 gr. Jest do nabycia w administracji „Głosu Karmelu“. (Na Górnym Śląsku można nabywać w Księgarni św. Wojciecha — Szopienice — Sz. P. Karol Kaleta).	
Male Officium o Najśw. Marji Pannie. — Polskie wydanie. (Str. 76). Cena zależnie od oprawy, oprawa cała skórkowa 4 zł. 50 gr., półskórek złote brzegi 3 zł., półskórek czerwone brzegi 2 zł. 50 gr., oprawa cała płócienna 2 zł., nieoprawna 1 zł.	
Reguła III Zakonu z góry Karmelu i św. Teresy	—,30

Przy powyższych wydawnictwach „Głos Karmelu“ nie udziela żadnego opustu, z wyjątkiem własnych wydawnictw, przy których udziela opustu od 15%—30% przy większej ilości zamówionych egzemplarzy. — Wydawnictwami temi są: „Cud. Dzieciątka Jezus Pragskie“ — „Ilustr. Żywot św. Jana od Krzyża“ — „Album św. Jana od Krzyża“ — „Novissima verba“ czyli ostatnie rozmowy św. Teresy od Dziec. Jezus“ — „Krótki Zyciorys W. M. Teresy (Marchockiej) — „Duch św. Teresy od Dziec. Jezus“.



KALENDARZ LITURGICZNY

na miesiąc sierpień.

Miesiąc poświęcony czci Najśl. Serca N. Marji P.

Modlitwa: *Za Misjonarzy Karmelit. w Indjach i nawrócenie Hindusów.*

- | | |
|--|---|
| 1. Poniedziałek: św. Piotra w okowach. | 17. Środa: św. Jacka, W. |
| 2. Wtorek: N. M. P. Anielskiej. św. Alfonsa Lig., B. DK. | 18. Czwartek: Bl. Anioła Aug. Mazzinghi, W. Zak. Karmelit. |
| 3. Środa: Znalezienie św. Szczepana. (<i>Nab. brackie do św. Józefa</i>). | 19. Piątek: św. Jana Eudes, W. |
| 4. Czwartek: św. Dominika, W. | 20. Sobota: św. Bernarda, Op. DK. §, °. |
| 5. Piątek: N. M. P. Śnieżnej. (<i>Naboż. do Bosk. Serca P. J.</i>) | 21. Niedziela 14 p. Ziel. Św. św. Joanny Franciszki de Chantal, Ww. (<i>Naboż. brackie do Matki Bosk. Szkapl.</i>) 1, §. |
| 6. Sobota: Przemienienie Pana Jezusa §, °. | 22. Poniedziałek: św. Tymoteusza, M. |
| 7. Niedziela 12 p. Ziel. Św. św. Alberta W. Zak. Karmelit. §, †. | 23. Wtorek: św. Filipa Benicjuasa, W. |
| 8. Poniedziałek: św. Emiljana. | 24. Środa: św. Bartłomieja Ap. †, 4, 5. |
| 9. Wtorek: św. Jana Vianney, Prob. z Ars. | 25. Czwartek: św. Ludwika IX., króla. (<i>Naboż. brackie do Bosk. Dziec. Jezus</i>) 2. |
| 10. Środa: św. Wawrzyńca, M. | 26. Piątek: św. Wiktora, M. |
| 11. Czwartek: św. Zuzanny, P. | 27. Sobota: Przebiecie Serca Św. MN. Teresa , †, §, °. |
| 12. Piątek: św. Klary, P. | 28. Niedziela 15 p. Ziel. Św. św. Augustyna, B. DK. §. |
| 13. Sobota: św. Hipolita, Żołn. M. §, °. | 29. Poniedziałek: Ścięcie św. Jana Chrzciciela. |
| 14. Niedziela 13 p. Ziel. Św. św. Euzebjusza, W. §, °. | 30. Wtorek: św. Róży Limańskiej, P. |
| 15. Poniedziałek: Wniebowzięcie N. M. P. <i>abs. gen.</i> , †, 3, 4, 5. | 31. Środa: św. Rajmunda, W. |
| 16. Wtorek: św. Joachima, Ojca NMP. †. | |

(Raz na miesiąc, w dniu dowolnie obranym, odp. sup. 4)

(3 razy na miesiąc, w dniach dowolnie obranych, odp. sup. 5).

(Raz na rok, w dniu dowolnie obranym, odp. sup. †, 3).

Uwagi co do znaków:

- + — Odpust sup. za nawiedzenie kościołów Karmelit. bos., pod zwykłymi warunkami: spowiedź, komunja św. i modlitwa na intencje Ojca św.
- 1 — Odpust sup. dla członków Bractwa Szkaplerznego.
- 2 — Odpust sup. dla członków Bractwa Dziec. Jezus.
- 3 — Odpust sup. dla członków Arcybractwa św. Józefa.
- 4 — Odpust sup. dla członków Stowarzyszenia „Chórów Marj.”
- 5 — Odpust sup. dla członków Pap. Dz. Roz. Wiary św.
- § — Odpust 10 lat i 10 kwadrąg za nawiedzenie kościołów Karmelit. bos.
- * — Odpust 200 dni dla wszystkich, którzy są obecni w czasie uroczystego śpiewania „Salve Regina” w kościołach karmelickich.

Salvis decretis Urbani VIII.

Przedruk zastrzeżony.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ I PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH.

We wszystkich sprawach dotyczących „Głosu Karmelu” i wydawnictw Karmelitańskich, uprasza się zwracać pod następującym adresem: O. Józef — Redakcja i Administracja „Głosu Karmelu”. Kraków — ul. Rakowicka 18 (Polska).
Konto PKO. Czek pocztowy Nr. 407.212.

Prenumerata obowiązująca „Głosu Karmelu” za rok 1932 wynosi w kraju rocznie 4 zł. — z powodu jednak powiększenia niemal o połowę jego objętości prosimy wedle możności o wpłacanie 5 zł. rocznie, aby móc podolać zwiększonym kosztom wydawnictwa. Zagranicą prenumerata roczna pozostaje ta sama, to znaczy: W Ameryce 1 dolar. w Niemczech 3 m. n., we Francji 18 fr., w Czechosłowacji 25 koron czeskich, we Włoszech 15 lirów.

